

Irena Turnau

"Freedom and Civilization", Bronisław Malinowski, London 1947 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 10, 705-707

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bronisław Malinowski: **Freedom and Civilization**, London, George Allen Unwin, Ltd. 1947. Str. 338.

Książka ta obok znaczenia teoretycznego posiada niewątpliwie wyraźny wydźwięk polityczny. Trudno w dzisiejszym stanie wiedzy rozważać wyłącznie teoretycznie takie zagadnienia, jak wolność i cywilizacja — życie i upadek ludzkości. Wszelkie dzieła na ten temat łączą się najściślej z okresem, w jakim były pisane. Charakter omawianej książki łączy się więc najściślej z latami 1940/42, kiedy to echo zwycięstw hitleryzmu odbijało się także o spokojne ściany seminarium antropologicznego w Yale University. Książka ta jest protestem gwałtownym, bezkompromisowym przeciw wojnie i przeciw totalizmowi. Pisana była w chwili, gdy Hitler zająwszy Francję, groził Wielkiej Brytanii uderzyć na Związek Radziecki. Nie było jeszcze wiadomo, jaki będzie koniec wojny; Malinowski jednak wierzył niezłomie w klęskę hitleryzmu, zwycięstwo kultury i wolności.

Malinowski wysuwa przeciw wojnie te same argumenty, które ogłaszał wcześniej w „The Deadly Issue”, 1936¹⁾. Dowodzi on mianowicie, że wojna nie jest koniecznością biologiczną, bo nie spotyka się jej wcale na najniższych szczeblach rozwoju ludzkości, stwierdzając zarazem brak twórczych wartości, któreby wojna dostarczała kulturze. Mogła ona być twórczą jedynie w dawnych czasach, gdy najeźdźca stykał się z nieznaną sobie kulturą i uczył się od pokonanego (str. 287). W takich wypadkach powstawała nieraz trwalsza więź kulturalna, przynależność polityczna mogła się przemieniać w narodową. Jednakże w chwili obecnej wojna może przynieść jedynie szkodę. Nadużywa się tylko siły technicznej, nie oszczędzając nikogo, nawet ludności cywilnej. Podbite narody cierpią podobną niewolę, jak za czasów niewolnictwa, nie mogą zaspakajać nawet potrzeb ekonomicznych, odbiera się nawet swobodę wolnego poruszania się. Malinowski uzasadnia także twierdzenie, że wojna nie jest w żadnym wypadku najskuteczniejszym narzędziem polityki narodowo-państwowej. Nie przynosi ona żadnych korzyści; jedynymi jej skutkami dla ludzkości jest utrata wolności i upadek cywilizacji.

Malinowski potępia bezwzględnie totalizm. Totalizm zabija według niego wolność i kulturę; rządy są sprawowane przez dyktaturę, która opiera się zawsze na gwałcie, idealizuje się podbój i okrucieństwo, a zasady rasizmu sprzeciwiają się prawdziwej demokracji.

Malinowski wysuwa w związku ze swą krytyką pewne propozycje polityczne. Za podstawę przyszłej demokracji i wolności uważa on federację narodów, mającą na celu bezwzględnie usunięcie możliwości wojny i niedopuszczenie do nadmiernego wzrastania w siłę poszczególnych państw. Malinowski podaje konkretne, dość daleko idące sugestie, dotyczące tej federacji narodów. Twierdzi on, że tak wojsko jak i policja mogą być tylko między-narodowe, projektuje międzynarodowe sądy i administrację. Federacja narodów powinna regulować stosunki pomiędzy poszczególnymi państwami i wpływać na lepsze traktowanie ludów kolorowych (str. 334).

¹⁾ Przedrukowane w T. VIII. Przeglądu Socjologicznego pt. „Śmiertelny Problemat”.

Te ostatnie postulaty polityczne Malinowskiego mają niewielką wartość. Najważniejsze są argumenty przeciw wojnie, podane przez badacza dziejów ludzkiej kultury. Wojna nie istniała na pierwszych stadiach rozwoju, jest ona wytworem bardzo złożonych warunków gospodarczych. Zaczęto ją prowadzić wtedy, gdy opłacało się rabowanie wszelkich dóbr, bo można je było przechowywać, uprowadzało się niewolników, gdy zaczęto wykorzystywać ich pracę (str. 282).

Charakterystyka totalizmu hitlerowskiego jest bardzo trafna, mimo, że Malinowski nie znał przebiegu trzech dalszych lat wojny. Opracowanie tej książki urywa się bowiem z jego śmiercią w kwietniu 1942. Natomiast propozycja organizacji międzynarodowej z tak poważnymi kompetencjami jest w chwili obecnej zupełnie utopijną.

Omawiana książka, pomimo swego aspektu politycznego będącego wyrazem przekonań społecznych autora, daje szczegółową analizę pojęcia wolności, co jest poważnym osiągnięciem teoretycznym. Wolność według Malinowskiego zaczyna istnieć w związku z kulturą, która z kolei powstała dla zaspokojenia potrzeb człowieka (str. 31). Człowiek stwarzając sobie sztuczne otoczenie, mając możliwości ochrony przed chłodem i głodem staje się coraz mniej zależnym od warunków zewnętrznych, a więc uzyskuje coraz wyższy stopień wolności. Tu jednak wysuwa się od razu pytanie, czy wolność ma polegać na zniesieniu wszystkich ograniczeń, tak że każdy będzie mógł robić co chce, i czy takie rozwiązanie będzie korzystne dla wszystkich? Przed odpowiedzią na to pytanie Malinowski analizuje najpierw bardzo szczegółowo rozmaite znaczenia pojęcia wolności. Może to być poddanie się przeznaczeniu, czy też religijne dążenie do połączenia się z Absolutem, może być wiara w cuda, magię, rytuały, może to być uwolnienie od wszelkich ograniczeń — anarchia, można brać pod uwagę tylko wolność sumienia, czy swobodę wyrażania wszystkich przejawów kultury tak politycznych jak religijnych, prawnych, czy ekonomicznych (str. 55). W różnych subiektywnych wypowiedziach wolność jest wyrazem pewnych pragnień, wyraża pewne potrzeby człowieka. W rozważaniu tego terminu trzeba brać pod uwagę także pewne przyzwyczajenia językowe. Popularnie sądzi się, że wolność to brak ograniczenia w działaniach jednostki.

Rozważywszy te wszystkie możliwości autor stwierdza, że wolność nie może polegać na zupełnej swobodzie działania dla każdej jednostki. Sposobem tak przejawiania się, jak i zanikania wolności są instytucje w zorganizowanych grupach społecznych. Wolnością więc będzie harmonia z kulturą. Każde pojęcie nieograniczonej wolności jest chaotyczne i subiektywne. Ukazuje się ona zawsze w pewnych określonych warunkach kulturalnych, nie można jej rozpatrywać w oderwaniu od tych warunków. Pojęcie wolności łączy się najściślej ze współpracą grupową i przejawia się w działaniu, posługującym się pewnymi narzędziami (str. 99). Trzeba odróżnić bowiem przymus od konkretnych przepisów, które prowadzą do celowego, wolnego działania. Ludzie muszą sobie zawsze wzajemnie ustępować, podlegać pewnym zasadom autorytetu i kontroli. Malinowski podkreśla, że wszystkie działania ludzkie zde-

terminowane są przez czynniki gospodarcze, prawne i wychowawcze, polegające na przechowywaniu tradycji. Samo więc pojęcie wolności jest w pewien sposób zdeterminowane przez czynnik tradycji i dawnych przyzwyczajzeń, oraz wartości tak duchowe, jak prawne i ekonomiczne danego społeczeństwa. Dużą rolę w określeniu tradycji odgrywają wierzenia magiczne i religijne, które wpływają niewątpliwie na solidarność grupową (str. 213). Wolność zatem jest wyznaczona w społeczeństwie nie przez jednostkę, ale przez instytucje (str. 163). Tutaj autor wymienia różne typy tych instytucji począwszy od rodziny i plemienia aż do ugrupowań zawodowych. Opierają się one wszystkie na osobistych umowach lub normach ogólnych. Centralizacja wszelkich instytucji niweczy nieraz wolność jednostki, narzucając jej bezwzględnie pewne cele, zmuszając do określonej pracy, a zapłatę za nią wydzielając jak jałmużnę (str. 170). Grozi ona przede wszystkim w czasach dzisiejszych, gdy istnieje tak rozbudowany aparat środków, ułatwiających porozumienie na odległość. Techniczna centralizacja środków kontroli utrudnia nie tylko wolność działania instytucji, ale także wolność mówienia i myślenia poszczególnych jednostek.

Tak się w krótkości przedstawia liberalistyczna teoria wolności Malinowskiego, ilustrowana bogatym materiałem etnograficznym tak współczesnym jak i historycznym. Pojęcie wolności jest uwarunkowane tak układem gospodarczym jak i wierzeniami, czy systemem prawnym grupy w określonym czasie i miejscu na kuli ziemskiej. Nie ma jakiegoś niezależnego, ponadczasowego pojęcia wolności. Malinowski twierdzi dalej, w konsekwencji swego określenia wolności, jako zjawiska najściślej związanego z pewnymi instytucjami, że centralizacja tych instytucji, przeszkodzi jednostce w swobodnym zaspokajaniu swych potrzeb, może jednak ta centralizacja instytucji jest potrzebą chwili obecnej, gdy wzrastająca liczba ludności musi współżyć i przystosować się do siebie wzajemnie. Można by więc ją pojmować jako konsekwencję okresu, który przeżywa się obecnie.

Irena Turnau (Wrocław)

Lewis Mumford: **The Culture of Cities**. Przedruk w 1946 (I wyd. 1938). Seeker & Warburg, London. Str. XII + 530 i 9 tablic.

„The culture of cities” jest drugą z kolei książką (I — „Technics and civilisation, III — „Condition of man”), cyklu omawiającego i krytykującego kulturę dzisiejszą. O poczytności książki świadczy, że jest już po raz piąty przedrukowana. Mumford zajmuje się miastem jako wytworem i odbiciem warunków kulturalnych właściwych różnym epokom z jednej strony i wpływem miast na dalszy rozwój tych warunków z drugiej strony.

Książka daje analizę historyczną różnych typów miast, silniejszy nacisk kładzie jednak na program i postulaty przyszłości. Autor stara się podejść do rozważanych zagadnień od strony socjologicznej. W skrócie — powstanie miast to dopełnienie pierwotnych grup rodzinnych przez wtórne funkcjonalne: